

Coraz więcej osób morsuje się w Skierniewicach

data aktualizacji: 2020.10.26 autor: Joanna Młynarczyk



- Dziś kąpiel w październiku to żaden wyczyn. Jak ktoś raz wszedł do zimnej wody, wytrzymał te kilka minut, czuje, że jest to fajna sprawa i wraca - podkreślają skierniewiczkę morsy. (fot. Joanna Młynarczyk)

Woda w zalewie Zadębnie nieco ponad 10 stopni, powietrza - około 20 stopni Celsjusza. W wodzie kilkanaście kąpiących się osób. Gdy przychodzi sezon, spotykają się tu nawet kilka razy w tygodniu. Coraz więcej osób chce się morsować, zwracają uwagę, że to najlepszy sposób na wzmocnienie odporności.

Ze skierniewiczankami w zalewie Zadębnie kąpią się mieszkańcy okolicznych miejscowości - przyjeżdżają m. in. z Rawy Mazowieckiej, Lipiec Reymontowskich, Miedniewic.

- Teraz jest najlepszy czas żeby rozpocząć morsowanie, nie jest jeszcze zimno, woda jest odpowiednia i można już przyzwyczajać organizm do chłodnych kąpiei - mówi Dawid Pniewski ze Skierniewickiego Klubu Zimorodka.

Skierniewicki Klub Zimorodka liczy około 30 członków, wciąż dochodzą nowe osoby.

- W tym roku z racji epidemii podzieliliśmy się i spotykamy się w małych grupach. Tylko dziś, wyjątkowo, przyszło więcej osób na spotkanie z dziennikarzem. Jesteśmy na powietrzu, jest bezpiecznie - zapewnia Dawid Pniewski.

Grupę kąpiących się spotkaliśmy w niedzielne południe także nad Rawką.

- Zaczynaliśmy ponad 10 lat temu, morsowaliśmy się wówczas tu we dwóch - ja z kolegą, potem dołączały kolejne osoby i dziś kąpie się już z nami całkiem spora grupa. Stało się to bardzo modne, a poza tym wiele osób przekonało się o tym, że to świetny sposób na wzmacnianie odporności - zwraca uwagę Marek, członek skierniewickiej grupy Survivalu.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/37246-coraz-wiecej-osob-morsuje-sie-w-skierniewicach>